

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

10 hal.

## Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pisemem 1 k. Nadstawne i nekrologia za wiersz drobnym pisemem lub jego miejsce 3 kor. — Ogłoszenia w kronice 6 kor., za wiersz, do kronice 4 kor., na pierwszej stronie 10 kor. — Drobne ogłoszenia 30 hal. za wyraz.

Adm. Redakcji, Administracja i drukarnia  
Lwów, ul. Zimorowicza 11-12.  
Redakcję odwiedzać nie trzeba.

**Ceny prenumeraty:**  
We Lwowie bez doręczania do domu kor. 13— miesięcznie, z doręczeniem do domu k. 15—  
Na prowincji z przesyłką pocztową k. 15—

**Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:**

10 hal.

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raozkowski.

## Obsadzenie wybrzeża morskiego.

Warszawa. (PAT). Komunikat Sztabu generalnego z dnia 11 b. m.

### REWINDYKACJA ZIEM POLSKICH NA ZACHODZIE.

W dniu wczorajszym marynarze nasi zajęli Puck, obsadzili latarnie morską i poszczególne punkty wybrzeża.

Kuliński, pułkownik.

## Święto odzyskania morza polskiego.

### KOMUNIKAT M. S. O. WE LWOWIE.

W wiekopomnej chwili objęcia we władanie odzyskanego Morza polskiego, Miejska Straż Obywatelska we Lwowie przejęta najgłębszą radością składa hold bänderze narodowej, zatkniętej dziś przez Ciebie Dostojny Generale na brzegach Bałtyku". Geyer kapitan komendant M. S. O., Kuhn por., adiutant za Komitet organizacyjny M. S. O., dr Czarnik prezes, dr Czołowski zast. prezesa, Muroczyński sekretarz.

### HOLD INSPEKTORATU M. S. O. NA WSCHODNIA MAŁOPOLSKĘ WE LWOWIE.

Przejęci najżywszą radością w wiekopomnej dla Polski chwili zajęcia wybrzeży Morza polskiego przesyłamy na Twe rece Dostojny Generale hold i cześć armii przez Ciebie prowadzonej". Krynicki porucznik, inspektor, Kobryn adiutant, Weigel Komendant w Sokalu, Wewiórski komendant w Samborze, Siła-Nowicki komendant w Jaworowie, Głodowski w Brodach.

### HOLD SOKOŁOWA.

Sokolów. (PAT). Dnia 5 b. m. odbyło się uroczyste posiedzenie sejmiku powiatu sokołowskiego z okazji dotarcia do morza wojsk polskich. Po uroczystym nabożeństwie odbyło się posiedzenie Sejmiku, które otworzył krótka przemowa starosta pan Koniczyn. Po podkreśleniu przez zastępcę starosty p. Jenkę ważność dla Polski chwili przeżywanej, Sejmik jednomyślnie wśród podniosłego nastroju uchwalił datę na budowę floty w sumie 100.000 marek. Uchwalono również rozpocząć zbieranie dobrowolnych ofiar na budowę floty polskiej. Doraźnie zarządza składka wśród członków Sejmiku przyniosła kwotę 3.400 marek na budowę floty polskiej. W posiedzeniu Sejmiku wzięły udział wszystkie reprezentacje duchowieństwa oraz władz miejscowych.

## Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z 11 b. m.

### Front litewsko-białoruski:

Miejscowe ataki bolszewików w rejonie Dziszny i Lepła odparto, zadając przeciwnikowi wielkie straty. W utarczkach wywiadowczych na odcinku polskim wzięliśmy kilkunastu jeńców i 1 karabin maszynowy.

### Front wołyński:

W wypadzie na południowy wschód od Starokonstantynowa, oddziały nasze rozbiły pod Pilawą batalion bolszewicki i wzięły jeńców.

### Front podolski:

Spokój.

Kuliński, pułkownik.

## Gen. Superintendent ks. Bursche na Mazurach.

Działdowo, 6. lutego.

W piątek, dnia 6 bm. przybył do Działdowa Superintendent Generalny kościoła ew.-augsburskiego, ks. dr. Juliusz Bursche, aby przekonać się o stanie parafii ewangelickich, przyznanego Polsce bez plebiscytu odcinka Mazowsza Pruskiego. Na plebanii superintendanta powiatu działdowskiego, pastora Barczewskiego, odbyła się konferencja, na którą przybyli wszyscy pastory powiatu. Ks. Superintendent Generalny stwierdził, że mimo braku uświadomienia narodowego wśród pastorów, duszpasterze ewangelicy, godząc się ze stanem faktycznym, pragną być lojalnymi obywatelami Państwa Polskiego.

## SEJM.

### MOWA POSŁA DASZYŃSKIEGO.

Warszawa. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu wygłosił poseł Daszyński mowę, w której podkreślił na wstępie, że Polska zawdzięczająca sojusznikom swój byt państwowy w obecnych granicach zachodnich, nie mogła nabrać tego przekonania, ażeby pełnia praw jej została w traktacie wersalskim wyrażona.

Trzy były największe wartości, któremi Polska mogła rozporządzać na swojej zachodniej granicy t. j. dwa tereny węglowe, Śląska Cieszyńskiego i Śląska Górnego, oraz port gdański. I wszystkie te trzy walory, polityczne, społeczne i ekonomiczne walory bezcenne, zostały Polsce albo w niedostatecznej mierze przyznane, albo zostały puszczone na ziemie losy walki plebiscytowej. Granica zachodnia Polski — można powiedzieć — jeszcze do dnia dzisiejszego nie została ustalona ostatecznie. Jeszcze o nią Polska nie krwawa broniona wprawdzie, ale dzień po dniu walczyć będzie musiała. A jeżeli sprawa gdańska nosi na sobie piętno połowicznego szkodliwego rozwiązania, to słuszną jest rzeczą, że Polska już dziś w tym okresie, kiedy między Polską a Gdańskiem ma stanąć umowa w najbliższych kilku tygodniach, jednocząca i regulująca stosunek Gdańska do Polski, nie powinna być bezbronna, powinna walkę sobie narzuconą podjąć i przeprowadzić. Jednym z kroków, jednym z czynników tej walki jest wniosek, o pogłębienie Wistwy i budowania portu polskiego na polskiej ziemi, tak, jak gdyby musieliśmy się liczyć z ewentualnością nie utraty Gdańska, ale połowicznego prawa korzystania z portu gdańskiego. Bardzo dobrze zrobił p. referent, że przestrzega świat, że jest to konieczna konsekwencja, w razie, jeżeli Gdańsk szczerze i bez zastrzeżeń nie stanie się portem polskim. Bo tutaj wszyscy my jesteśmy jednego zdania, że na narodowość mieszkańców Gdańska żaden Polak nie czyha, że na tym punkcie Niemcy gdańscy mogą być zupełnie spokojni, iż ani kropli ze swoich praw narodowościowych nie uromia przez przyłączenie się do Polski.

Ale Polska nowoczesna, Polska robotnika i chłopca (głosy: oho!) zrozumiała, że może tylko wtedy być wolna i niepodległa, jeżeli stanie się wielkim warsztatem wolnej, zorganizowanej pracy polskiej. A tym warsztatem nie będzie mogła być, dopóty, dopóki nie będzie miała wolnego do morza dostępu. Mowca wyraża wdzięczność marszałkowi za poruszenie w związku ze sprawą Gdańska sprawy plebiscytowej, albowiem jest to epizod walki bezwzględnej, która nam narzucono, do której nas zmuszono, nie przyłączając krajów o bezsprzecznej większości polskiej, do Polski.

Obyczajem dzikich ludów w walce plebiscytowej wykazywano, jak może być piętnowana taka ojczyzna, w której tak ciężkie jeszcze panują niedostatki. Jestto dzieciństwem, używać takich argumentów w walce plebiscytowej, bo są one ostatnim argumentem, którego w plebiscycie, w owej walce o duszę i o los mas polskich, wolno używać.

Warszawa gości w tych murach deputację Gdańską. Pośród tej deputacji jest 16 socialistów niemieckich, 8 Scheidemanowców, 8 niezawisłych socialistów. Nicciż wywiozą z Warszawy to jedno zdanie i to jedno przekonanie, i niech dadzą znać braciom swoim i towarzyszą w Niemczech, że na tym punkcie socjaliści są w pierwszych szeregach walki o duszę narodu polskiego i o ziemie polskie (brawa), że

nie jest to walka słowem jedynie prowadzona, że ten górnik polski na Śląsku, który w obronie swego szybu dał się powiesić w wejścia do szybu przez czeskiego najezdźnika, że ten górnik był przewodnikiem socjalistycznej grupy miejscowej (brawa). Niechaj wiedzą o tem, że z pośród tysięcy tych Ślązaków, którzy porwali za broń, aby koniec położyć katastrofie systemu Hertlinga i spółki, połowa — to byli towarzysze partyjni, socjaliści polscy, górnicy Górnego Śląska. Niech wiedzą, że fakty te, to nie przypadek, to dalszy ciąg nie słabnącej nigdy walki o prawa, że niema braterstwa międzynarodowego między braćmi, z których jeden jest w kajdanach, a drugi jest wolny (brawa). Wszyscy muszą być wolnymi, by wszyscy mogli się stać braćmi (brawa). Niech wiedzą dalej, że Polska — to nie żebrak międzynarodowy, że Polska nie lasce chwili zawdzięcza swoją dzisiejszą wolność, że niema narodu w Europie, któryby w stu kilkudziesięciu latach niewoli, tak jak Polacy dziesięć razy chwytali za broń, dziesięć razy praw swoich przeciw innym, przeciw największym bronili przemocom. To co przyszło, przyszło nie jako dar, ale jako prawo, którego się nigdy nie wyrzekliśmy, i wyrzec się nie możemy, a gdybyśmy się wyrzekli, obyśmy w tej samej chwili zginęli (brawa). Dlatego, proszę panów, Polska z przeszłości swej siły swoje czernić może.

Ale o ile większą okaże się ta siła, jeżeli spojrzymy w przyszłość. Niech przy Polsce opowie się Górny Śląsk, niech opowie się Śląsk Cieszyński, niech staną Warmiacy i Mazurzy, Orawczycy i Spiszowiaczy, a wówczas Polska będzie krajem, który jak żaden kraj w Europie będzie mógł spojrzeć tej przyszłości w oczy.

I nieprawdą jest, że w Polsce — jak to nam zawsze w twarz ciskają — rządzi magnaci, wspomaganii przez lichwiarzy, albowiem tu nie drzemie ale żyje, rozwija się i walczy siła ludu, chłopca i robotnika polskiego. A przyłączenie tych terenów spornych, tych terenów zakwestionowanych jeszcze, wzmocnić jest wstanie tę siłę dwukrotnie i trzykrotnie. Polska z Górnym Śląskiem, Polska ze Śląskiem Cieszyńskim, Warmią, Mazurami, ze Spizem i Orawą — zaiste będzie to Polska chłopca i robotnika raczej, a nie pana i kapitalisty.

Ktoby dziś, po sześciolletnich torturach wojny światowej, chciał ocenić stan jakiegoś kraju, jako stan stały i trwały, ten byłby ślepyim człowiekiem, którego argumentów nie należy poważnie traktować. To są te rzeczy, o których na terenach plebiscytowych w walce o dusze należy z naszej strony z całym naciskiem mówić ludowi. To, że my w Sejmie korzystamy z wolności demokratycznego państwa, korzystamy z obecnego powszechnego bez zastrzeżeń głosowania, to że my w Sejmie nie bawimy się w komplementy, to że palce kładziemy na ranę, to że słowa nasze budzą silny odruch w społeczeństwie, to nie może być argumentem, któryby mówił przeciwko Polsce.

I dlatego ja z oburzeniem odpieram argumenty, które się pojawiły w Pruskim Przyjacielu Ludu, wydawanym pod strażą rządową, a który zużytkował moją mowę w listopadzie o stosunkach w Polsce, tu w tym Sejmie wypowiedzianą, jako mowę, która miała wykazać niezdolność Polski do życia, która aby miała odstraszyć bodaj jednego Polaka od przyłączenia się do tej Polski. Wzywam prasę, która na podobną drogę dała się uwieść, ażeby nie przeceniała tego rodzaju argumentów. Wolność słowa, wolność krytyki, jest pierwszym dowodem, że Polska ta jest na drodze do zupełnego wyzdrowienia. Słaby organizm nie zniesłby krytyki, tylko zdrowy organizm może wytrzymać walki wewnętrzne. (Oklaski.)

### Z KRONIKI SEJMOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj odbyli posłowie grupy Stapińskiego zebranie w celu zajęcia stanowiska wobec propozycji thuguttowców utworzenia związku klubów Wyzwolenia i Stapińskiego. Uchwalono jednomyślnie odrzucić propozycję thuguttowców.

### DELEGACJA P. P. S. U NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj pod przewodnictwem posła Daszyńskiego jawiła się u Naczelnika Państwa delegacja posłów socjalistycznych oraz rad robotniczych, aby przedstawić Naczelnikowi Państwa żądanie zawarcia pokój. Poseł Daszyński wyłuszczył znane zapatrywania wymienionych stronnictw.

Naczelnik Państwa odpowiedział, że rozpatrzy.

propozycje, a to zauważył, że zawarcia pokoju zależy od innych ważniejszych i odpowiedzialniejszych czynników. Sam nie omieszcza żadnych mu powodów rozważyć.

W tej samej sprawie konferowali wczoraj przedstawiciele P. P. S. z prezesem ministrów Skulskim i ministrem spraw zagranicznych Patkiem.

### PRÓBA WYMUSZENIA.

**Warszawa.** (Tel. wt.) Wczoraj na posiedzeniu komisji aprowizacyjnej poseł Wasilewski zapowiedział w imieniu Piastowców rozłam większości sejmowej i upadek gabinetu, gdyby komisja przyznała ministrowi aprowizacji prawo zakupu ziemiopłodów z gospodarstw poniżej 40 morgów. Skutek tego był taki, że 16 głosami przeciw 9-ciu odrzucono wniosek posła Wasilewskiego, domagającego się przejścia do porządku dziennego nad wspomnianym projektem. Wprawdzie dziesięciu Piastowców opuściło posiedzenie, lecz mimo to komisja aprowizacyjna, po ich wyjściu, uchwaliła nowy projekt, który w piątek zostanie przedstawiony na plenum Sejmu i uzyska większość głosów a w szczególności posłów Zjednoczenia Lud. Narod., P. P. S., Nar. Związku Rob. i Chrześc. Dem.

## Związek nar.- lud. za odrzuceniem noty bolszewickiej.

**Warszawa.** (PAT.) Związek narodowo-ludowy urządził wczoraj uroczyste zebranie wieczór w wielkiej sali towarzystwa higienicznego. O godz. 7 wiecz. sala zapelniała się tłumami. Przewodnictwo objął mecenas Czesław Brzeziński. Uchwalono następujące rezolucje:

1) Wojsko polskie objęło w posiadanie przyznana nam przez traktat wersalski, resztę ziem Wielkopolski i Pomorza. Musimy przeprowadzić zwycięsko plebiscyt na Śląsku Górnym, w Cieszyńskiem, w Spiszu Orawie i na Mazurach. Społeczeństwo nasze musi dać swoją pracę i pieniądze na ten cel. To też wzywamy wszystkich Polaków do składania ofiar na akcję plebiscytową. Biorąc to pod uwagę, zgromadzeni stwierdzają, że wojna, którą prowadzi Polska na wschodnich swoich kresach została Polsce przez zaborczy najazd bolszewików moskiewskich i ukraińskich narzucona;

2) Półki nie będą trwale zabezpieczone granice Polski od wrogiego najazdu, Polska oręża nie złoży. Zgromadzeni zwracają uwagę na wysoko podstępny charakter propozycji pokojowej bolszewików, którzy równocześnie prowadzą wojnę przeciwko Polsce i szukają zawieszenia broni tylko dla osłabienia narodu polskiego podstępna agitacja przed ostatecznym na Polskę uderzeniem. Zgromadzeni wzywają Sejm i Rząd, aby w odpowiedzi bolszewikom ogłosił polskie cele, zmierzające do obrony i wyzwolenia z Rzeczpospolitą ziem i ludów do Polski ciężających i aby do żądanych rozpraw nad zdradzieckimi żadaniami sowieckimi nie dopuścił.

Oprócz tego postanowiono wysłanie depeszy do gen. Józefa Hallera i Romana Dmowskiego.

## Rada N. Z. R. przeciw strajkowi generalnemu.

**Warszawa.** (PAT.) Na onegdajszym zebraniu Rady głównej narodowego związku robotniczego powzięto między innymi następującą uchwałę: Rada główna narodowego Związku robotników wzywa robotników polskich do energicznego przeciwdziałania zbrodniczemu i zdradzieckim usiłowaniom komunistów wywołania w Polsce strajku generalnego, rzekomo w interesie zawarcia pokoju, a w rzeczywistości w celu obalenia państwa polskiego i oddania narodu naszego pod nową niewolę moskiewsko-pruską.

## Administracja Podola i Wołynia.

Administrację kresów wschodnich podzielono na dwa mniej więcej odrębne okręgi, z których jeden obejmuje Wileńszczyznę i Mińszczyznę, a drugi Wołyń i Podole. Naczelnik okręgu wołyńskiego i podolskiego, p. Antoni Minkiewicz, b. minister aprowizacji, powołał na odpowiednie stanowiska przeważnie siły miejscowe, mieszkańców i działaczy społecznych z tych kresów, obznajomionych z miejscowymi warunkami i potrzebami życia kresowego.

Zastępca naczelnika i jego najbliższym pomocnikiem został Eugeniusz Starczewski, prezes t. zw. „Centrali demokratycznej” na Rusi. Kierownikiem działu finansowego (skarbowego) jest p. Oskar Sobanski, były podsekretarz stanu w ministerstwie aprowizacji, jeden z administratorów i finansistów z Kijowa. Dział administracyjny objął Leon Trzeciak, adwokat z Kijowa; działem oświatowym kieruje p. Karol Wilkoszewski, prezes Macierzy szkolnej na Rusi (niedawno jako zakładnik powrócił z Kijowa); zastępcą jego jest powszechnie ceniony działacz p. Wacław Skibniewski.

Naczelnikiem działu prasowego został p. Joachim Wołoszynowski, b. redaktor „Dziennika Kijowskiego”, a przedtem wydawca ukraińskiego wydawnictwa „Switowa Zernycia”, pierwszego pisma dla włościan

ruskich na Ukrainie, wydawanego w czasie przesładowania ruchu ukraińskiego przez rząd rosyjski, działacz na polu kooperacji na Rusi pomocnikiem jego jest p. Zygmunt Mostowski, również jeden z redaktorów „Dziennika Kijowskiego”. Wydział rolny został powierzony p. Wacławowi Grzybowskiemu, czynnemu członkowi polskiego Tow. rolniczego w Winnicy. W wydziale prawnym i sprawiedliwości objęli stanowisko adwokaci kijowscy z p. Bolesławem Bielawskim, członkiem rady adwokackiej kijowskiej na czele. Sekretariat stanowią pp.: Mieczysław Chałupczyński, były urzędnik min. spraw zagran. w wydziale ruskim, Konstanty Bolesławski z Humanii i Wincenty Szumiński, adwokat z Kijowa.

Na Wołyniu stanowisko wojewody objął p. Stejan Rawicz Smolski, adwokat i działacz społeczny na Rusi, a zastępca jego p. Michał Skokowski, jeden z wybitniejszych prawników z Żytomierza. Na Podolu obowiązki naczelnego władzy pełni p. Bolesław Krackiewicz, ziemianin i przemysłowiec z Kijowszczyzny.

Lwów, 11 lutego.

Nowo mianowany wojewoda podolski p. Krackiewicz wyjechał w towarzystwie komisarza generalnego Minkiewicza, prezesa rządu podolskiego, dalej szefa wydziału oświatowego Wacława Skibniewskiego, szefa wydziału prasowego Stanisława Stępowskiego i kapitana Wilka-Czarnowskiego, na objęcie administracji województwa podolskiego. Starostą kamienieckim został mianowany starosta tarnopolski p. Hubert, starostą płoskirowskim p. Iwanicki.

### POLICJA PAŃSTWOWA NA KRESACH.

**Warszawa.** (PAT.) Jak donosi Kresowe Biuro polskie w powiecie brzeskim, przystąpiono do zlikwidowania funkcjonującej dotychczas żandarmerii i zastąpienia jej przez policję państwową. Tego rodzaju likwidacja dokonywa się stopniowo w całej ziemi brzeskiej a w niektórych powiatach jak n. p. w Kobryńskiem została już przeprowadzona. Nasz personal policyjny w liczbie 160 osób, dobranych bardzo starannie przez miejscowe starostwo, składa się przeważnie z mieszkańców Siedleckiego, dawnych unitów lub ich potomków, obecnie katolików, władających mową ludu polskiego.

## Komisja plebiscytowa na Spiszu.

**Nowy Targ.** (PAT.) Biuro prasowe komitetu plebiscytowego spisko-orawskiego. Dnia 6 b. m. o godz. 8 wieczorem przyjechała do Starej Wsi na Spiszu międzynarodowa podkomisja plebiscytowa, w składzie podanym poprzednio, z członkami delegacji polskiej w Cieszynie i drem Diehlem. Następnego dnia przedstawił się podkomisji z ramienia rządu czesko-słowackiego ks. Marian Blycha; wikariusz generalny spiski, który stale towarzyszy podkomisji. Popołudniu tegoż dnia była podkomisja w Krempachach, Frydmanie, Nowej Wsi Białej i Niedzicach, i zapowiedziała usunięcie wojska czeskiego oraz objęcia rządów na Spiszu najdalej do 10 dni, o ile stan dróg, zaspanych śniegiem, na to pozwoli. Podkomisja ma zwiedzić także całą dolinę Popradu, poczem przez Liptów (Lipców?) wyjedzie na Orawę i przez Czaczę powróci do Cieszyna około 16 b. m.

## Evakuacja obszarów nadreńskich odroczone na czas nieograniczony.

**Wiedeń.** B. K. Wedle „Lokal Anzeigera” z Berna, Millerand doniósł rządowi niemieckiemu, że z powodu niewykonania traktatu wersalskiego, data, od której miał się liczyć termin dla opróżnienia obszarów nadreńskich, odroczone została na czas nieograniczony.

## Angielska mowa tronowa.

**Wiedeń.** B. K. z Londynu, 10 b. m. Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu król Jerzy wygłosił mowę tronową, w której zaznaczył, że czuje się szczęśliwym, że traktat wersalski został ratyfikowany. Król ma nadzieję, że pokój z Węgrami będzie w najbliższym czasie zawarty. Rokowania w sprawie Turcji wzmocniły stosunek między sprzymierzeńcami. W kwestji adriatyckiej dojdzie także do definitywnego rozwiązania.

Następnie oświadczył król: Aby zapewnić Europie wszystkie dobrodziejstwa i korzyści pokoju, koniecznym jest przywrócić nie tylko pokój, ale i życie gospodarcze w Europie wschodniej i w Rosji. Jak długo obszerne obszary nie będą produkowały odpowiednio, nie może być dobrobyt przywrócony. Król stosuje apel do wszystkich klas społecznych, aby współdziałały przy rozwiązaniu zagadnień, jakie wylonily się w czasie między zakończeniem wojny a przywróceniem pokoju.

O kwestji irlandzkiej powiedział król, że wywołuje ona poważne obawy, jednakże będzie wniesiony projekt ustawy, aby poprawić stosunki i stworzyć lepszy system rządów w tym kraju.

# O wydanie winowajców wojennych.

### PISMO BYLEGO NASTĘPCY TRONU.

**Wiedeń.** (B. K. z Amsterdamu.) Adjutant b. niemieckiego następcy tronu wystosował do „Allg. Handelsbladet” pismo z prośbą o ogłoszenie tekstu telegramu b. niemieckiego następcy tronu z 3 listopada do królów Anglii, Belgii i Włoch, do prezydentów Francji, Stanów Zjednoczonych i do cesarza japońskiego, w którym to telegramie oświadcza tenże, że nie znajdzie się rząd w Niemczech, któryby przeprowadził wydanie żądanych przez ententę osób. Jako były następcą tronu niemieckiego, chce w tej poważnej chwili stawić się do dyspozycji zamiast innych.

### LISTA WINOWAJCÓW JESZCZE NIE SKONCZONA.

**Berlin.** (PAT.) Rząd niemiecki rozpoczął wczoraj ogłaszanie urzędowego tekstu noty co do wydania winnych. Jak podaje dzienniki, nota wylicza nie tylko poszczególne osoby, ale także całe grupy osób, tak, że liczba 900 będzie przekroczona. Tak np. Belgia domaga się wydania wszystkich oficerów sztabu generalnego i komendantów oddziałów, odpowiedzialnych za nieludzkie zachowanie się wojsk niemieckich w Belgii. Aby uprzędzić zarzut, jakoby rząd niemiecki nie chciał karać faktycznych zbrodni, minister sprawiedliwości polecił generalnemu prokuratorowi, aby w wypadkach, które dojdą do jego wiadomości, wytaczał wstępne śledztwo. Nadto będą ponownie zbadane akta, znajdujące się w Niemczech, a dotyczące zنعنتą się nad Niemcami.

### ZBRODNIARZE UCIEKAJA.

**Wiedeń.** (Telegr. Komp. wedle holend. Biura pr.) Rozszerzona jest tu wiadomość, że wedle doniesień z Helsingforsu, wielu oficerów niemieckich, oskarżonych przez koalicję o zbrodnie wojenne, zostało tamże zatrzymanych. Mieli oni zamiar przejść do armji bolszewickiej.

**Haga.** (Telegr. Komp.) Jeden z tutejszych dzienników przynosi wiadomość, że wielki książę Hesski wraz ze swoimi synami i 7 niemieckimi generałami, którzy znajdowali się na liście koalicji, uciekli do Holandji.

## Z prasy zagranicznej.

### Patryoci rosyjscy a bolszewicy.

**Paryska „Rossija”** drukuje sprawozdanie o rosyjskiej emigracji. W referacie soc. Aleksieński, (z obozu Plechanowa) cytował fakty świadczące o otrzeźwieniu mas w Rosji od bolszewizmu i stwierdził, bankructwo planów socjalistycznych i blizką odbudowę konserwatywno-burżuazyjnej Rosji chłopów właścicieli. Krytykował on pomysł oparcia się o Polskę i Rumunję w walce z bolszewizmem. Nieoczekiwanie kilka osób wypowiedziało się za popieraniem czerwonej armji jako siły zdolnej do obrony interesów rosyjskiego narodu. Dyskusja z gruntu socjalistycznego przeszła na patryotyczny. Stwierdzono, że ratunkiem dla czerwonej armji wobec klasowych nienawiści może być wojna z Polską której pragną kierownicze sfery bolszewickie. W tej wojnie armja czerwona może stać się narodowa i zamienić czerwony sztandar na trójkolorowy. Dalsze punkty dyskusji o przeniesieniu centrum życia politycznego Rosji na południe, o roli Małorosji, o federacyjnej podstawie połączenia ziem rosyjskich o skupiającym wszystko tronie, były przyjmowane zgodnie jako program realnej polityki.

### Z Litwy Pruskiej.

Na mocy podpisanego traktatu, północna część Niemna została oddzielona od Niemiec. Dla zajęcia terytorjum Klaipedy Ententa wysłała 1800 angielskich i francuskich żołnierzy. Ententa wskazała, że północna część Niemna będzie połączona z państwem litewskim. Rada Państwowa („Taryba”) postanowiła powołać wybranych przez siebie przedstawicieli i Litwy Pruskiej do Kowna. Pogłoski o projektach Anglii zatrzymania Klaipedy dla siebie nie mają podstaw.

### Kongres frakcyjny.

Kongres niemieckich niezależnych dowiódł raz jeszcze, że bolszewizm wnosi tylko rozłam osłabiając siły robotników w walce o swe interesy i dlatego należy zwalczać go energicznie. Kongres jest jednomyślny na punkcie potępienia II. Międzynarodówki ale nie solidaryzuje się z III. Skład kongresu skandynawskiego, mówi wyraźnie o jego duchu: biorą w nim udział norwescy i fińscy bolszewicy, a z partji szwedzkiej te tylko, które połączyły się z III. Międzynarodówką. Większość związków zawodowych nie bierze w kongresie udziału. („Socialdemokraten”).

### Borbjerg o Danji republikańskiej.

Przywódcą socjal-demokrat Borbjerg, podczas dyskusji w Folkstangu oświadczył, że gdyby za wola narodów i króla, Danja została republika, król byłby bezwarunkowo obrany na pierwszego prezydenta.

**Wybory w Stanisławowie.**

W rezultacie wyborów prawica otrzymała 34 miejsca, lewica 3, socjaliści 36. („Morgenblatt“ Chrystianja.)

**Niepokoje w krajach brytyjskich.**

W ciągu czterech dni Sinnfeiniści urządzili 17 napadów. Zamaskowani uzbrojeni ludzie sieją terror. W grabstwie Tipperary około 150 zaatakowało baraki żandarmerji i wywiązała się 5-cio godzinną bitwa.

W kraju Maksudów (gdzie miał zapanować spokój) przyszło do bitwy z krajowcami w której padło 350 żołnierzy angielskich. Książę Walji odroczył swą podróż do Indji, która miał przedsięwziąć w tym roku. („Daily Tel.“)

Kradzieże, rabunki, morderstwa i wszelkie występki szerzą się w Londynie w sposób przerażający. Urządzono 2 napady na poczty.

„Times“ o nowej fazie wojny polsko-bolszewickiej.

Z Warszawy: Foch ma przybyć do Warszawy za dwa tygodnie. Polacy są zdolni do zgromienia bolszewików, jeżeli otrzymają poparcie. Wykazali oni pieraz już, iż uposażeni w broń i amunicję potrafią pokonać liczniejsze wojska bolszewickie. Bolszewicy wzmacniają pospiesznie swe pozycje pułkami syberyjskimi i mobilizują w okolicach opuszczonych przez Denikina. Jedną z ich armji dowodzi Brusilow, syn jego, ujęty przez Denikina, został rozstrzelany jako zdrajca i to skłoniło Brusilowa do ofiarowania usług Trockiemu. Petlura gotuje się do nowej akcji wojskowej. Tym razem z wyraźną pomocą Polaków. („Times“.)

**Wiadomości telegraficzne.**

**Z MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH.**

Warszawa. (PAT.) W związku z propozycjami pokojowymi sowieckich komisarzy ludowych utworzona została w ministerstwie spraw zagranicznych pod osobistym kierownictwem p. Ministra komisja przygotowująca materiały i wnioski, które będą przedstawione Radzie ministrów i sejmowej komisji dla spraw zagranicznych celem załatwienia sprawy.

**WYNIK PLEBISCYTU NA SZLEZWIGU.**

Warszawa. (Tel. wł.) Do dnia wczorajszego wynik plebiscytu na północnym Szlezwigu wypadł na korzyść Danji, za którą opowiedziało się 55.000 głosów, podczas gdy za Niemcami opowiedziało się tylko 20.000 głosów.

Berlin. (PAT.) Nadchodzą sprawozdania z wyniku głosowań w pierwszej strzbie Szlezwigu. Z zestawień tych wynika, że Duńczycy mają większość głosów.

Wiedeń. (B. K. z Kilom.) Do godz. 3:30 rano obliczono 20.924 głosów na rzecz Niemiec, 55.279 na rzecz Danji. Rezultat w szeregu gmin wiejskich nie jest jeszcze znany.

**TRAKTAT POKOJOWY W SENACIE AMERYKAŃSKIM.**

Paryż. Havas z Waszyngtonu. Senat przyjął 60 głosami przeciwko 10 wniosek o natychmiastowe przystąpienie do dyskusji nad traktatem pokojowym.

**ZAPRZECZENIE POGŁOSKOM O ROKOWANIACH ANGIELSKO-ROSYJSKICH.**

Londyn. B. Reutersa. Nie ma ani słowa prawdy w informacjach, jakoby Anglia i Rosja prowadziły rokowania pokojowe. Pomijając kwestię jeńców, nie toczy się żadne rokowania między temi państwami.

**RUYARD KIPLING.**

**ZAWIŚĆ BOGÓW.**

NOVELA.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Nie jestem tego pewna. A teraz słuchaj. Kiedy ja umrę lub kiedy to dziecko umrze, co ty poczniesz? Powrócisz z pewnością do bezczelnych błahych kobiet, bo nie napróżno mówią: Swój do swego.

— Nie zawsze.

— Co się tyczy kobiety to tak. Ale z mężczyznami jest inaczej. W tem życiu prędzej czy później do swego narodu. Mogłabym to przeboleć, bo przecież ja umrę. Lecz jeśli ty umrzesz, zostaniesz przeniesiony do dzielnego miejsca, do raju, którego ja nie znam.

— To z pewnością będzie raj?

— Rozumie się. Któżby ci chciał o złego zrobić? Ale my dwoje — ja z dzieckiem — będziemy gdzieś indziej i nie będziemy nigdy mogli przyjsć do ciebie, ani ty nie będziesz nigdy mógł przyjsć do nas. Daj mi więc, zanim nam się synek urodzi, nie myślałam o tych rzeczach. Daj mi więc, zanim się urodzi, nie myślałam o tych rzeczach. Daj mi więc, zanim się urodzi, nie myślałam o tych rzeczach. Daj mi więc, zanim się urodzi, nie myślałam o tych rzeczach.

— Bedzie, jak ma być. Nie wiemy nic o jutrze, nie wiemy dobrze, co to miłość i dzień dzisiejszy. A dziś jesteśmy szczęśliwi.

— Jesteśmy tak szczęśliwi, że chciałabym zapewnić sobie to szczęście. A twoja Beesee Miriam powinna mieć wyślichać: ja ona jest również kobie-

**OTWARCIE UNIwersYTETU RUMUŃSKIEGO W KOŁOSWARZE.**

Warszawa. (PAT.) Podczas uroczystego otwarcia rumuńskiego uniwersytetu w Koloswarze w obecności pary królewskiej wygłosił między innymi przemówienie p. dr. Kazimierz Morawski, charge d'Affaires w zastępstwie posła polskiego w Bukareszcie hr. Aleksandra Skrzyńskiego. Przemówienie p. Morawskiego przyjęto owacyjnie. W odpowiedzi prezydent rady rządzącej p. Maniu w gorących słowach wyraził sympatię Siedmiogrodzian dla Polski.

**KARA CHŁOSTY NA PASKARZY.**

Praga. (PAT.) „Pravo Lidu“ donosi ze rząd czecho-słowacki zamierza wprowadzić karę cielesną na paskarzy.

**Sprawy miejskie.**

O wdowy po konduktorach tramwaju konnego. — Podwyżka płac. — Deputaty. — Ulepszenie rachy.

Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Stahla odbyło się posiedzenie komisji elektrycznej, na którym omawiano ostatnie postulaty funkcjonariuszy zakładów elektrycznych. Następnie stwierdzono, że wdowy po b. konduktorach kolei konnej nie mają prawa do funduszu pensyjnego zakładów elektr. mogą jednak otrzymać dary z łaski i w tym celu wnosć corocznie podania. Co do deputatów funkcyjnych, to na razie niewiadomo kiedy rząd będzie mógł dostarczyć tych deputatów tem bardziej, że według ustawy sejmowej deputaty te mógłby pobierać funkcyjny dla swej osoby, a nie dla żony i dzieci.

Co do podwyżki płac to komisja po dłuższej dyskusji przyszła do wniosku, że miasto na razie mogłoby iść do wysokości podwyżki rządowej od 65 proc. do 100 procent (zależnie od ilości dzieci) co już wyniesie około 7 i pół miliona koron podczas gdy żądana przez funkcyjnych podwyżka 200 procent przekroczyłaby 20 milionów koron czemu miasto nie poddałoby. Podwyżka ta wypłacana by była w formie dodatku różniżnianego, o czem wreszcie zadecyduje Rada miasta. Poleciono w związku z tem Dyrekcji Zakładów elektrycznych wygotowanie odpowiednich obliczeń dat.

Dłuższa dyskusję wywołała też sprawa ulepszenia ruchu tramwaju elektrycznego. Wobec wprost katastrofalnego psucia się wozów, zwłaszcza części motorowych, doszło do tego, że n. p. wczoraj kursowało w całym mieście 58 wozów, podczas gdy przed wojną kursowało 120 a jeszcze przed 6 tygodniami 80. — Zast. dyrektora inż. Januszkiewicz zawiadomił Komisję, że może części motorowe wyrabiane i zamawiane w Wiedniu są już w drodze, tak że za kilka dni będzie można puścić w ruch o 20 wozów więcej. Przy tej sposobności polecono Dyrekcji rozważyć, czyby nie dało się na niektórych częściach linii L—J, K—D, i U—L, w pewnych porach dnia zaprowadzić ruchu pendulowego.

**Prenumeratę na „Słowo Polskie“ przyjmuje Administracja Lwów, ulica Zimorowicza 1. 11-15.**

**Gen. Henrys we Lwowie.**

Wczoraj o godz. 12 min. 15 w południe przyjechał do Lwowa z Warszawy gen. Henrys wraz z gen. Cline, pułk. Vixe i adiutantem porucznikiem wojsk polskich. Na powitanie gości przybył gen. Nowotny, za stepsca dowódcy D. O. G. wraz ze szefem sztabu podpułk. Thulliem i pułk. Linda. Zjawili si na dworcu nadto gen. Petit de Manche, oraz przedstawiciele misji wojskowej francuskiej pułk. de Renty i major Medina, oraz misji rumuńskiej major Constantinescu. Z ramienia prezydium miasta przybyli wiceprez. dr. Stahl i radny Włodzimirski. Wzdłuż peronu ustawili się kompanja honorowa wraz z orkiestra. Gdy pociąg, który przybył ze znacznym opóźnieniem, wjechał na dworzec, orkiestra 52 p. p. odegrała hymn narodowy polski a następnie Marsyliankę. Kompanja honorowa prezentowała broń. Gen. Henrys przeszedł wzdłuż frontu kompanji honorowej a po zaprezentowaniu obecnych na dworcu oficerów, odjechał własnym automobilem wraz ze swą do pałacu hr. Siemskich przy ul. Piarkarskiej. Nieco później przybył pociągiem z Bukaresztu gen. Petain, attache francuski przy armji rumuńskiej. Gen. Petain zamieszkał w hotelu George'a. Dziś wieczorem udają się w dalszą drogę.

**Wiadomości bieżące.**

Lwów, 12 lutego

**Repertuar Teatru miejskiego:**

We czwartek 12 lutego o godz. 7 po raz 2-gi „Asystent“.

W piątek, 13 lutego o godz. 7 wiecz. po raz pierwszy „Eros i Psyche“ opera w 5 obrazach Ludomira Różyckiego z pp. Korolewicz-Waydowa, Ostrowska Małecka, Okońskim, Łowczyńskim, Wolińskim, Hornarem i Sieroszewskim.

**— Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka“ (ul. Rejtana 1. 3):**

Program XIV od poniedziałku 9 lutego 1920 codziennie od godz. 8-mej wieczór.

Część I. Romuald Gierasieński jako „Jankiel Trajłowicz, pokątny doradca“, Paulina Noskowska — piosenki liryczne, Anda Kitschman i Marek Windheim w swoim repertuarze. Część II. „Kłopoty pana Prezydenta“, wielka aktualna satyryczno-polityczna rewja w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi“. Udział biorą Maria Czajkowska, Romuald Gierasieński, Karol Gros, Stefan Morski, Jerzy Rygier, Marjan Tarłowski, Marek Windheim.

W niedziele, 15 lutego, o godz. 3:30 popoł. po cennach zniżonych: Powtórzenie programu XIII.: Część koncertowa i „Sen Salomona Pomeranca“ z R. Gierasieńskim w roli tytułowej.

Bilety od 9 — 5 u G. Seyfartha (ul. Akademicka 6) a od 6-tej wieczorem przy kasie teatru.

— Komitet Obrony Narodowej (Wydział Wykonawczy) zbierze się w piątek 13 b. m. o godz. 6-tej wieczorem w sali R. G. O. ul. Kopernika 20 parter.

— Polskie Towarzystwo filozoficzne. XV. Walne zgromadzenie członków odbędzie się we czwartek, dnia 12 lutego br. o godz. 8 wiecz. Bezpośrednio po walnem zgromadzeniu odbędzie się 202 posiedzenie naukowe, na którym p. W. Wolski wygłosi odczyt pt.: „O nieznannej formie wniosku“.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 12 lutego 1920 o godz. 6 wiecz. w sali

ta. Lecz jeśli ona mi pozazdrości? Nie przystoi mężczyznom wielbić kobietę?

Holden rozemiał się głośno, ubawiony tym małym atakiem zazdrości Ameery.

— Nie przystoi, mówisz? A czemuż to pozwalasz, abym ja ubóstwiała ciebie?

— Ty — ubóstwiać? I mnie? Mój królu, nimo tych wszystkich twoich słodkich słów, wiem ja dobrze, iż jestem twą służką i twą niewolnicą i prochem pod twemi stopami. I nie chcę, aby było inaczej. Patrz!

Zanim Holden mógł jej przeszkodzić, pochyliła się ku ziemi, dotykając jego stóp. Prostując się z cichym śmiechem przytuliła Totę silnie do piersi. A naraz spuściła prawie głośno:

— Czy to prawda, że bezczelne białe kobiety żyją trzy razy dłużej odemnie? Czy to prawda, że wychodzę za mąż wówczas, kiedy się zupełnie rozcznierzają?

— Wychodzą za mąż tak, jak i inne — kiedy są kobietami.

— Wiem o tem, słyszałam jednak, że wychodzą za mąż dopiero, jak mają dwadzieścia pięć lat. Czy to prawda?

— Tak jest.

— Ya illak! Jak mają dwadzieścia pięć lat! Któżby chciał dobrowolnie ożenić się z kobietą osmnastoletnią! Toż taka kobieta starzeje się z godziny na godzinę! Dwadzieścia pięć lat! W tym wieku ja będę stara baba, a — Te bezczelne „mem-log“ są wiecznie młode! Jak ja je nienawidzę!

— Cóż one mają z nami wspólnego?

— Nie wiem. Wiem tyle tylko, że na tym świecie może znaleźć się kobieta starsza odemnie o dziesięć

lat i która może przyjsć do ciebie i odebrać mi twą miłość dziesięć lat później, gdy ja będę już siwą staruszką, piastunką syna Toty... To jest niesprawiedliwe i źle. Bądź wszystkie pomarły.

— Widzisz, mimo wszystkich tych swoich lat, jesteś dzieckiem, które trzeba wziąć na ręce i znieść na dół.

— Tota! Uważaj na Totę, panie mój! Jesteś też szalony i lekkomyślny, jak dziecko!

Holden zniósł na rękach po schodach Ameere, która śmiejąc się, tuliła do siebie i osłaniała ramionami dziecko, patrzące na nią szeroko, otwartymi oczami i usmiechające się, jak mały aniołek.

Było to dziecko ciche i zanim Holden mógł sobie dokładnie zdać sprawę z jego istnienia, wyrosło na małego, złotokrórego bożka i niezaprzeczonego tyrana małego domku nad miastem. Dla Holdena i Ameery były to miesiące zupełnej szczęśliwości — szczęśliwego odciążenia od świata i słodkiej samotności, strawionej za drzewianymi wrotami, strzeżonej przez Pir Chana. W dzień Holden pracował z uczuciem niewysłowionego politowania dla wszystkich, którzy nie byli tak szczęśliwi, jak on i z wielką sympatią dla małych dzieci, skaczących i bawiących się z matkami w „rondzie“. Wieczorem wracał do Ameery — Ameery, pełnej entuzjazmu dla przedziwnych czynów Toty. Jak to on klaskał w ręce i ruszał palcami i z całą świadomością i celowo — co było jawnym, niewątpliwym cudem — jak później z własnej inicjatywy wy dostał się ze swego niskiego łóżeczka na ziemię i trzymał się na nóżkach przez czas trzech tchnień.

(C. d. n.)

posiedzeń Rady miejskiej. Na porządku dziennym: Zaciągnięcie pożyczki w kwocie 5 milionów koron za gwarancję Rządu w Banku kraj.; zaciągnięcie w miejskim Zakładzie kredytowym w Krakowie pożyczki 1 miliona koron dla miejskiego Zakładu opału; instrukcja dla generalnego zarządcy realności miej.; zmiana nazwy szkoły wydz. żeńskiej im. Piramowicza na szkołę wydz. żeńską im. Lenartowicza.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. ks. Jana Chęcińskiego. b. proboszcza i długoletniego prezesa Towarzystwa św. Józefa z Arymatei, odbędzie się w piątek, 13 lutego b. r. w kościele N. P. Marii Śnieżnej o godz. 8:30 rano.

— **Otwarcie „Wystawy zimowej” w „Zachęcie”** odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o godz. 11 przepoł.

— **Z życia towarzyskiego.** Ślub znanego w. kolach towarzyskich radcy sądowego p. Jana Teisseyre z p. Emilją Sagawę odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 6 i pół w kościele OO. Dominikanów.

— **Dyrekcja pocztowej Kasy Oszczędności** realizować będzie czek i przekazy czekowe wystawione jedynie tylko w walucie markowej, i to bez względu na to, czy dotyczący klient rozporządza kontem w walucie markowej, czy też w walucie koronowej. Czeki i przekazy czekowe wystawione w walucie koronowej będą **bezwzględnie zwracane.** Zarządzenie to nie dotyczy na razie Śląska Cieszyńskiego.

— **Z karnawału.** Onegdaj w sali Strzelnicy odbył się wieczór z tańcami, urządzony staraniem funkcjonariuszy Urzędu odbudowy osiedli. Zabawa obliczona na zamknięcie kółko, zgromadziła setki osób, wierzących, że inżynierowie potrafili utrzymać dawne tradycje wirtuzy i ochoty. I nie zawiodły się. Ci, którzy mają odbudowywać kraj, mają tyle sił żywotnych, że u nich „do białego rana”, to jak cygaro wypalić. To też bawili się goście, i już w promieniach słonecznych kapali się twarzyczki uroczych danserek; gdy aranżer „białego” mazura prowadził. Werwa i ochota komitetu udzieliła się wszystkim, toż nie dziw, że i piszący te słowa, zapomniał o „piątym krzyżku” i starał się dostrzec do ogólnej harmonii, znajdując wielką pobłażliwość u pań. Ale jak to zwykle są końce żałobne i jego z półgodzinnej zaledwie drzemki obudził groźny głos żony: „cóż ty staruszkę, jeszcze Zosie i Jadwisie przez sen wywołujesz”. Bo to wiesz, kochasiu, kierowniczką i jej zast... ale czy dopuści do słowa zazdrośna kobieta?

— **Groźba strajku piekarzy.** Wczoraj powrócił z Warszawy szef aprowizacji r. Maszkowski i zawiadomił prezydium miasta, że zapowiedziane transporty mąki będą już nadchodziły regularnie i onegdaj pierwszy transport wysłany na kilka dni, rozdano piekarzom. Inne transporty już awizowano. Kwestja chleba byłaby zatem już rozwiązana, coż kiedy pracownicy piekarscy, wyzyskując sytuację, że miasto od dni kilku bez chleba, stawiają nowe żądania pod groźbą strajku. Aczkolwiek pobory ich dotychczasowe są stosunkowo nie złe, minimum ich płac wynosi 50 koron dziennie i 3 bochenki chleba (dziennie!), żądają oni 90 koron i 5 bochenków. Niewiadomo, jak pogroźki te przyjmą inni robotnicy i czy dopuszczą doigrania z głodem szerokich rzesz.

— **Zamach samobójczy.** Gieruszyńska Marija, służąca u p. Markusa Kanagury, przy ul. Gliniańskiej, posądzona przez służbodawcę o kradzież bielizny, tak sobie wzięła to do serca, iż postanowiła pozbawić się życia. Nad ranem udała się na ganek II piętra, a rzuciwszy naprzód na dół poduszkę, skoczyła za nią. Skutkiem upadku, przełamała sobie obie nogi. Dowlokła się do piwnicy i tam ją znaleziono, a następnie odstawiono do szpitala.

— **Smutny koniec wesela.** Wczoraj przywieziono na stację ratunkową Michała Tuczek z Bilki Królewskiej z porozbijaną głową. Tuczek pytany o to, kto go tak urządził, opowiadał, iż było we wsi wesele, które dla niego smutno się skończyło, gdyż goście rozbawieni tak go poturbowali.

**Z SALI SĄDOWEJ.**

**Rabunek podczas wybuchu amunicji.**

**Drugi dzień rozprawy.**

Rozprawa przeciw oskarżonym o współnictwo w rabunku u Schlaffa, nie przyniosła interesujących szczegółów.

Wczoraj przesłuchano komisarza Łukomskiego i innych świadków.

Po przemówieniach prokuratora i obrońców, trybunał udał się na naradę, trwającą 3 kwadransy.

O godzinie 4 popoł. ogłosił przewodniczący wyrok, mocą którego zasądzeni zostali:

Karolina Lisowek za to, iż przez poradę dopuściła się współwiny w zbrodni rabunku — na 5 lat ciężkiego więzienia z obstrzeżeniami;

Stanisław Świtlak za nabywanie rzeczy, pochodzących z rabunku — na 2 lata ciężkiego więzienia z obstrzeżeniami;

Rozalja Henik za uczestnictwo w kradzieży — na 1 miesiąc aresztu;

Jan Maksymów i Katarzyna Hryńcyszyn zostali dla braku dowodów uwolnieni.

Lisowkowi, po odcytaniu wyroku, wybuchła głośnym płaczem. Świtlak wyroku nie przyjął, a obywatel zgłosił zażalenie nieważności.

Skazanym zostanie wliczony do kary czas, spędzony w areszcie śledczym.

**Listy z kraju.**

Buczacz, w lutym.

(Obchód styczniowy i uczczenie rewindykacji ziem polskich na zachodzie. — Ś. p. ks. Józef Wrucha. — Fundacja imienia ś. p. ks. Józefa Wruchy).

Staraniem „Sokoła” odbył się tu dnia 2 bm. obchód ku uczczeniu rocznicy styczniowej i rewindykacji ziem polskich na zachodzie. Salę „Sokoła” wypełniły tłumy publiczności miejscowej i liczne wieśniactwo polskie z wsi polskich.

Słowem wstępne wygłosił dyr. Br. Kryczyński. Przedstawiwszy pragmatycznie wypadki z lat 1863—64 i czasy po styczniowym powstaniu przeszedł mowca do nastrojów chwili dzisiejszej i wskazując na posuwanie się wojsk naszych w głąb ziemi pomorskiej wezwał do uchylenia czoła przed bohaterką armią polską i do łącznej pracy narodowej w niepodległej Polsce.

Na dalszy program obchodu złożyły się deklamacje i produkcje chóru mieszanego, a zakończono Rota: „Nie damy ziemi...”

Uczestnicy obchodu pozostawali pod smutnym wrażeniem niespodziewanej śmierci dzielnego pracownika narodowego, gorliwego kapłana - patrioty, ś. p. księdza kanonika Józefa Wruchy. Jeszcze przed kilku dniami krzątał się żywo około spraw publicznych, lecz zachorowawszy dnia 30 z. m. na grype położył się do łóżka i nie wstał więcej. Zmarł nad ranem dnia 2 b. m. Urodzony w roku 1881 w powiecie Jarosławskim ukończył ś. p. ks. Józef Wrucha studia gimnazjalne w Jarosławiu a teologiczne na Uniwersytecie we Lwowie, przyczem mianowany wikarym łacińskim w Buczacz, a następnie katechetą tutejszego gimnazjum żył i pracował w naszym mieście i powiecie przez lat kilkanaście.

Nie było sprawy religijno - kościelnej, społeczno-politycznej i narodowej, którejby się nie miał. Czynnicy przy ołtarzu i na ambonie, czy na katedrze nauczyciela, śpieszył też tam wszędzie, gdzie chodziło o ratowanie placówki zagrożonej, o rozbudzenie i pokrzepienie ducha narodowego, o ekonomiczną organizację społeczeństwa, o sprawy kulturalno - oświatowe, jednym słowem o wszystko, co dotyczyło duchowego i materialnego bytu ludności polskiej w tych stronach. Był energicznym i gorliwym prefektem Bursy gimnazjalnej im. Głowackiego miała w nim niestrudzonego przewodnika i pracownika tutejsze Koło T. S. L. w którego wydziale jako prezes lub członek zasiadał bez przerwy, był czynnym członkiem Wydziału „Sokoła”, widział go przy swoich warsztatach pracy Towarzystwo Kółek rolniczych. W czasach ostatnich z pełnym poświęceniem pracował jako prezes powiatowej Rady Opiekuńczej, wiceprezes pow. Organizacji narodowej, zajmował się rozdziałem darów amerykańskich między biedną ludność i dzieci i t. p.

Nie było zebrania, by nie zabierał głosu, nie było wiecu w mieście i powiecie, by nie wygłosił referatu, a jako mowca odznaczał się wielką swadą. Interesował się wszystkim, wszędzie śpieszył z otuchą i pomocą a zawsze nawoływał do silnego organizowania się, do miłości rzeczy ojczyźnych, do pilnowania na każdym krpku interesów polskich.

Gdy wstała wolna Polska, radował się nią jako jej syn prawy i miał nadzieję, że będzie pracował dla niej jeszcze długie lata.

A że ten patriotyzm jego pochodził z głębi silnych uczuć i wierzeń, kochając swoje, umiał szanować cudze, to też cieszył się sympatią i szacunkiem wszystkich bez względu na wyznanie i narodowość.

Nieubłagana śmierć zabrała go, niestety w pełni młodego wieku, bo w 39 roku życia.

Eksportacja zwłok ś. p. ks. J. Wruchy z gmachu Bursy polskiej, gdzie mieszkał, do kościoła parafialnego odbyła się dnia 3 b. m., a pogrzeb dnia 4 b. m. o godz. 9 rano. Przeszło dziesięcioletnia rzesza odprowadziła trumnę z zwłokami nieodżałowanego przodownika narodowego na cmentarz iniejskowy. Na znak żałoby wszystkie sklepy i biura w mieście były zamknięte.

Na żałobnym wspólnym posiedzeniu Wydziałów wszystkich Towarzystw i instytucji polskich w Buczacz uchwalono ku uczczeniu ś. p. ks. Wruchy utworzyć fundację jego imienia, z której udzielać się będzie wsparć biednej młodzieży polskiej tutejszego gimnazjum i ewentualnie zasiłków miejscowym Towarzystwom polskim na celę ogólnie - narodowe.

**Dział ekonomiczny.**

**Wiadomości giełdowe.**

Wiedeń, 11 stycznia. (PAT) Giełda.

Renta majowa 99:50, Austr. renta koronowa 96—, Renta lutowa 100—, Węgierska renta koronowa 130—, Losy tureckie 2895—, Anglobank —, Bankverein —, Bödencreditanstalt —, Creditanstalt —, Bank depozytowy —, Länderbank —, Unionbank —, Żywnostenska banka —, Kolej północna 15000, Kolej południowa 725—, Alpin 46 0—, Berg und Huetten 12450, Krupp 1820—, Prager Eisen 8750—, Rima 4060—, Skoda 3560 — Zieleniewski —.

Fanto 14100, Galicyjskie Karpaty 11400 —, Galicja 12.200—, Schodnica —.000, Austr. koleje 4600—, Węgierskie koleje —, Poldihütte —, Apollo —, Merkur 1070, Pribrity kol. połuda. 1875—, Węgierski Zakł. kredytowy —, Bank obrotowy —.

**Wiedeń. (PAT).** Kursa austr. Centrali deviz z 22 stycznia.

Amsterdam — (—, Berlin 370 — (—), Zurych 48:75 (—), Chrystianja 53:50 (—), Kopenhaga 4800 (—), Sztokholm 57:50 (—), Marki w banknotach 369— (—), Lei 485— (—), Lewy 345— (—), Banknoty szwajcarskie 4860 (—), Banknoty francuskie 20:80 (—), Liry 17— (—), Noty angielskie 980— (—), Dolary 280— (—), Ruble carskie 2:60 (—), Noty włoskie 1:700 (—).

Kursy w wolnym obrocie z 10 lutego.  
Zagrzeb 265— (275—),  
Budapeszt. Sztuki a 10.000 k. 119— (120—), sztuki po 1.000 k. 120— (135—),  
Kraków 182— (167—),  
Praga 308— (310—), Czeskie po 5.000 kor. 315— (335—), czeskie mniejsze — (—), jugosłowiańskie 180— (200—).

Amsterdam. (PAT). Kursa dewiz z 10 b. ni. Londyn 9.02 1 lutego, Berlin 2.77 1 lutego, Paryż 18.90, Wiedeń 0.80.

**Kursa giełdy lwowskiej.**

Kurs szacunkowy z 11 lutego 1920.

a. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.).

	Wartość nom.	Ostatnia dywidenda	Placę	Żądają	transak.
Bank ganc. dla handlu i przem.	400	24	600—	—	—
Bank hip. gal.	400	28	720—	730—	726—
Bank hip. ziemny	400	24	485—	—	—
Bank Ludowy	200	10	305—	—	—
Bank przemysłowy	400	20	635—	645—	—
Bank ziem. kred. gal.	400	24	530—	—	—

**II. Akcje Tow. handl. i przem.**

Browary lwowskich	500	60	900—	—	—
Tow. Chodorów	200	00	500—	510—	505—
Tow. akc. fabr. kart.	200	6	3 0—	—	—
Tow. Gafota	200	00	310—	—	—
Tow. Górka	200	14	900—	—	—
Polskie Tow. handlowe	500	—	1330—	—	—
Polskie Tow. handl.	200	—	460—	—	—
Tow. Przeworsk	1000	80	2200—	—	—
Tow. Rakszawa	200	13	390—	—	—
Zakłady elektr. Siersza	200	6	300—	—	—
Tow. Wang	200	—	275—	—	—
Tow. Zieleniewski	200	10	1000—	—	—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	400	14	460—	—	—

**Kursa obrotowe**

III. Listy zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.).

	placę	Żądają	transak.
Bank polski dla handlu i przem. stu 4 1/2%	100—	101—	—
Banku hip. gal. 4 1/2%	103—	104—	103:50
Banku hip. gal. 4%	101—	102—	—
Banku hip. ziem. 4 1/2%	103—	104—	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	104—	105—	—
Banku kraj. gal. 4%	101—	102—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	106:75	107:75	107:25
Tow. kred. gal. ziem. 4%	102—	103—	—
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	102—	103—	—

**IV. Oblig. za 100 kor. (bez kup. bież.).**

Komun. Banku kraj. 4 1/2%	104—	105—	—
Komun. Banku kraj. 4%	99:50	100:50	—
Kolei lokalnej Ba ku kraj. 4%	99:50	100:50	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	100—	101—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4%	99:50	100:50	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4%	99:50	100:50	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4%	100—	101—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/2%	101—	102—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2%	102—	103—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1890 4%	94:50	95:50	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4%	94:50	95:50	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4%	94:50	95:50	—

**V. Waluty.**

Ruble carskie po 100 rb.	215—	235—	—
" " po 500 "	215—	235—	—
" " drobne	200—	220—	—
Ruble Dumskie (po 1000)	60—	70—	—
" " (po 250)	50—	60—	—
Karbowanice (po 1000)	20—	30—	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	18—	22—	—
100 Franków francuskich	1500—	1700—	—
100 Franków szwajc.	2700—	—	—
1 £. Sterling	620—	—	—
1 Dolar amerykański	185—	—	—
1 Dolar kanadyjski	160—	—	—
100 marek niemieckich	250—	—	—
100 Lei rumuńskich	340—	330—	—
Liry włoskie	900—	—	—

**VI. Dewizy.**

Londyn	650—	750—	—
Paryż	1400—	600—	—
Zurych	2800—	2900—	—
Praga	230—	250—	—
Wiedeń	65—	75—	—
Berlin	240—	260—	—

**VII. Rata bankowa.**

Stopa eskontowa P. K. P. 6%

**OGŁOSZENIA.**

Sprzedam wachlarz szyldkretowy z czarnych piór, serwetę nicianą. Sadownicka 4, I. p. wchód gankiem. 773.